

Somalijskie prawo zwyczajowe

18 maja 2011

Somalijczycy opierają swoje życie społeczne na prawie zwyczajowym. Jest to zjawisko niezwykle, albowiem większość współczesnych społeczeństw funkcjonuje na gruncie prawa stanowionego. Somalijczycy trzymają się swojego prawa zwyczajowego z prostego powodu – uważają, że jest ono lepsze od stanowionego. A jeśli to właśnie Somalijczycy mają w tej kwestii rację, a cały świat się myli?



SOMALIJSKI SYSTEM PRAWNY

Na somalijskie prawo zwyczajowe składają się prawa i instytucje poszczególnych plemion. Każde somalijskie plemię, a jest ich ponad czterdzieści, posiada własne prawo zwyczajowe. Nazywają je Xeer (wymawia się je jak angielskie „Hare” lub raczej jako niemieckie „Herr”). Pomiędzy prawami poszczególnych szczepów istnieje sporo różnic, zazwyczaj jednak nie są one zbyt istotne. W sprawach zasadniczych, czyli wszędzie tam gdzie w grę wchodzi, życie, wolność i własność, prawa te są niemal identyczne w całej Somalii.

Somalijczycy są bardzo przywiązani do swojego systemu prawa. Reżimy kolonialne, a zwłaszcza Włosi, Francuzi i Etiopczycy,

próbowali je ignorować. Także tubylczy politycy, którzy przejęli władzę z rąk kolonialistów nie mieli zbyt wiele szacunku dla miejscowych praw. Gdy jednak post-kolonialne państwo w 1991 roku upadło, niemal nietknięte prawo zwyczajowe wypłynęło na powierzchnię i wypełniło powstałą lukę. Od tego czasu funkcjonuje ono na terenach zamieszkanym przez Somalijszczyków, w tym także w Etiopii i Kenii z ich siedmioma milionami mieszkańców pochodzenia somalijskiego.

Somalijski system prawny wpłynął na narodowy charakter Somalijszczyków w większym stopniu niż jakakolwiek inna cecha. To właśnie z jego powodu tak wiele osób przyłączyło się do niego bądź też pozostało z nim w najcięższych dla niego chwilach. To właśnie za jego sprawą Somalijszczycy prosperują i rozwijają się.

Żywotność i spójność narodu somalijskiego jest szczególnie widoczna na tle Anglosasów. Początkowo oni również tworzyli, zdawałoby się nierozzerwalną całość, by później rozpaść się w co najmniej pięciu krajach: Wielkiej Brytanii, Kanadzie, USA, Australii i Nowej Zelandii. Przyczyną owego rozpadu były ruchy odśrodkowe wywołane przez stopniową rezygnację z prawa zwyczajowego na rzecz prawa stanowionego. To drugie ze swej istoty jest dyskryminujące i stanowi potężny bodziec do secesji.

Legenda głosi, że somalijskie prawo zwyczajowe związane jest z osobą mitycznego założyciela narodu Somali. W rzeczywistości Xeer nie było dziełem jednego człowieka ale trwającego setki lat procesu. Xeer oparte jest na naturalnych prawach przysługujących każdemu człowiekowi. Z biegiem czasu Somalijszczycy modyfikowali je zgodnie ze swymi potrzebami, dodając nowe i likwidując stare instytucje. Wykształcili m.in. reguły związane z małżeństwem, rozwodem czy pochówkiem, które wszak niewiele mają wspólnego z prawem naturalnym. To właśnie w tych sprawach najbardziej uwidaczniają się różnice pomiędzy systemami prawnymi poszczególnych plemion. W kwestiach zasadniczych dotyczących morderstw, zabójstw, pobić, gwałtów,

podpaleń, nielegalnego uwięzienia, rozbojów, kradzieży, sprzeniewierzenia czy wymuszeń różne Xeerada niewiele się różnią.

Jednak nawet różnice dotyczące spraw podstawowych nie stanowią istotnego problemu. Somalijszczyk doskonale wiedzą jak sobie z nimi radzić. Gdy dochodzi do konfliktów pomiędzy przedstawicielami dwóch różnych szczepów, oba systemy prawne stosuje się równolegle poszukując na ich gruncie możliwego do zaakceptowania przez obie strony kompromisu. Takie porozumienie może zaistnieć w przypadku niezgodności jednego lub nawet dwóch systemów. W sprawach w których do sprzeczności między różnymi Xeerada nie dochodzi nie można powoływać się na owe precedensy.

INSTYTUCJE

Podstawowymi instytucjami somalijskiego prawa zwyczajowego są sądy tworzone spontanicznie w odpowiedzi na zaistniałe naruszenie prawa. Somalijszczyk nie mają ani parlamentu, ani państwowej policji czy armii, ani nawet więzień. Mają natomiast firmy ubezpieczeniowe w postaci „rodzin”, które gwarantują spłatę zasądzonych długów, odszkodowań i grzywien.

Egzekucję wyroku nadzoruje sędzia powołany dla rozstrzygnięcia sprawy. Każdy Somalijszczyk ma własnego sędziego, którym zazwyczaj jest głowa rodziny. Rodzina składa się zazwyczaj z potomków tego samego pradziadka tj. z braci, kuzynów i dalszych krewnych linii bocznej. Czasami spotyka się z rodzin składających się z krewnych z czwartym a nawet piątym stopniem pokrewieństwa. Liczba dorosłych mężczyzn może dochodzić w takich rodzinach nawet do ośmiuset.

Mniejsze rodziny zwykle łączą się ze sobą, bądź przyłączają się do już istniejących większych rodzin. Przyczyny ku temu są dwie. Pierwszą jest zwyczajowy obowiązek ubezpieczenia się na wypadek szkód powstałych w związku ze złamaniem prawa i to właśnie „rodzina” gwarantuje spłatę owych należności. Druga

wynika z faktu, iż to właśnie do rodziny poszkodowanego należy wyegzekwowanie zasądzonego wyroku. Somalijscy nie mają policji, z której mogliby skorzystać w takich przypadkach.

W przypadku zaistnienia konfliktu pomiędzy dwoma Somalijszymi, głowy ich rodzin zbierają się wspólnie by rozsądzić spór. Jeśli nie uda im się ustalić wspólnego werdyktu są zobowiązani wspólnie wyznaczyć trzeciego sędziego z innej rodziny, którego wyrok będzie dla nich wiążący. W niektórych plemionach strona ma prawo do jednej apelacji w innych może się odwoływać od wyroku nawet dwanaście razy. Wyroki są egzekwowane przez osoby na rzecz których sąd zasądził odszkodowanie i/lub grzywnę.

PROCEDURY PRAWNE

Sama rozprawa przypomina procedurę cywilną stosowaną we wszystkich cywilizowanych krajach. Oskarżany ma prawo korzystać z usług adwokata i powoływać świadków zeznających w jego obronie. Dopuszczalne są także dowody z dokumentów. Jeśli zeznania któregoś ze świadków są nieprzekonywające, sąd może nakazać mu złożenie przysięgi na Koran bądź odwołuje się do jego honoru.

Sędziowie opierają werdykt na podstawie całokształtu przeprowadzonych dowodów, nie wolno im kierować się osobistymi uprzedzeniami, ani sądzić w oparciu o kwestie nie związane ze sprawą np. wygląd, charakter czy osiągnięcia oskarżonego. Wyroki ogłaszane są zazwyczaj ustnie, zaś ich egzekwowanie należy do rodziny poszkodowanego bądź ofiary, nie mogą oni jednak stosować przymusu większego niż niezbędny dla wykonania zasądzonego werdyktu. Sędziowie często jeszcze przed rozprawą domagają się od stron przysięgi, że będą one respektować ich rozstrzygnięcia. Jeśli jej nie uzyskają mogą odmówić rozsądzenia sprawy. Jeśli strony zgodzą się uznać wyrok, podpisują odpowiednie zobowiązanie.

Sprawcy niezdolni do zapłacenia zasądzonego

odszkodowania/grzywny zazwyczaj zwracają się o pomoc do własnej rodziny, która zobowiązane jest do dostarczenia mu niezbędnych środków finansowych. Choć może być to dla wielu czymś zaskakującym bardzo rzadko rodziny nie wywiązują się z tego obowiązku. Istnieje ku temu szczególny powód. Osoba na rzecz której zasądzono odszkodowanie nie może zatrzymać tych pieniędzy dla siebie. Musi je rozdzielić między członków swojej rodziny, kierując się stopniem pokrewieństwa. Im bliżej ktoś jest związany z ofiarą tym więcej pieniędzy otrzymuje. I na odwrót im bliżej ktoś jest związany ze sprawcą tym więcej pieniędzy musi mu przekazać na wypadek jego niewypłacalności.

Ktoś może się zastanawiać co się stanie jeśli jakaś osoba zostanie zamordowana przez własnego brata? Czy członkowie jego rodziny będą musieli sami sobie wypłacić standardowe odszkodowanie – 100 wielbłądów (ok. 28 tys. dolarów)? Oczywiście, że nie. W takim wypadku najbliższy krewny zbrodniarza będzie musiał przekazać te wielbłądy jego najdalszemu krewnemu.

PRAWO

Xeer karze za morderstwa, zabójstwa, pobicie, porwanie, podpalenie, nielegalne uwięzienie, włamanie, kradzież, sprzeniewierzenie i wymuszenie.

Podstawowe instytucje Xeer są trwałe i niezmiennie. Nikt (nawet parlament, przy założeniu, że Somalijscy kiedykolwiek go będą mieli) nie może zmieniać prawnych definicji przestępstw. Nie oznacza to oczywiście, że wszelkie czyny wyczerpujące definicję morderstwa, są traktowane jako przestępstwo. Od niepamiętnych czasów Somalijscy akceptują zasadę, że w czasie wojny wrogi żołnierz może być bezkarnie zabity, niezależnie od tego czy w danym momencie zachowuje on się agresywnie czy też nie. Podobnie, prawo kilku plemion dopuszcza opodatkowanie na wypadek wojny. O ile to pierwsze odstępstwo od ogólnej zasady wydaje się być zgodnym z prawem naturalnym, o tyle to drugie z pewnością nie. Na gruncie prawa

naturalnego, opodatkowanie jest jawnym pogwałceniem prawa własności i jako takie jest niedopuszczalne bez względu na sytuację.

Zmiany w Xeer następują wraz ze szczególnym nasileniem określonego rodzaju przestępstw, jak jednak już wspomniano nie dotyczą one definicji czynów zabronionych ale rodzaju i wysokości kar. Gdy przestępczość określonego rodzaju wzrasta, głowy poszczególnych rodzin spotykają się by przedyskutować przyczyny takiego stanu i podjąć niezbędne kroki zapobiegawcze. Mogą np. zdecydować o podwyższeniu wysokości grzywien przewidzianych za dane przestępstwo. Mogą też zdecydować, że w przypadku zasądzenia grzywny za określone przestępstwo jego sprawca nie będzie mógł zwrócić się o pomoc do dalszych członków jego rodziny. Takie postanowienie zmusza najbliższych członków rodziny do baczniejszego przyglądania się postępowaniu swoich bliskich.

ODSZKODOWANIA I GRZYWNY

Odszkodowanie jest zasadzane kiedy zepsuty przedmiot nie może być zwrócony, bądź gdy wyrządzona szkoda nie może być naprawiona. Grzywna znajduje zastosowanie wówczas, gdy szkoda bądź krzywda została wyrządzona umyślnie. Zatem jeśli ktoś przez przypadek zabije czyjąś krowę, to jest zobowiązany do przekazania jej właścicielowi krowy o tej samej wartości. Jeśli zaś ktoś celowo zabije czyjąś krowę, to będzie zmuszony do oddania mu dwóch, druga krowa reprezentuje rzecz jasna grzywnę.

Tak jak w starożytnym Rzymie wartość przedmiotów obliczano w krowach (łacińskie słowo pieniądz – pecunia – wywodzi się od słowa pecus – krowa), tak na gruncie prawa somalijskiego wartość przedmiotów a nawet ludzi jest wyrażana w wielbłądach. I tak za przypadkowe spowodowanie śmierci człowieka odszkodowanie wynosi zazwyczaj od sześćdziesięciu do siedemdziesięciu wielbłądów, zaś za morderstwo nawet 100 wielbłądów.

Wysokość odszkodowania i grzywny jest ściśle określona przez prawo i każdy Somalijczyk doskonale wie, że np. za przypadkowe złamanie czyjejś prawej ręki będzie musiał zapłacić 40 wielbłądów, za lewą 30, a za celowe uszkodzenie kończyny opłata jest podwójna.

INTERNET

Somalijski system prawa bardzo przypomina Internet. Nad tym drugim nikt nie sprawuje władzy. Każda osoba która chce z niego skorzystać może to zrobić bez żadnych przeszkód, niezależnie od tego czy chce zdobyć informacje czy też chce je udostępnić innym. Żadna organizacja nie jest w stanie powstrzymać ludzi przed użytkowaniem Internetu. Żadna organizacja nie może ustalać zasad dla Internetu. I tak samo jest w przypadku somalijskiego systemu prawa. Każdy Somalijczyk może do niego przystąpić jako sędzia, policjant, poręczyciel, adwokat czy osoba dochodząca sprawiedliwości. Nikt nie może wykluczyć kogokolwiek z tego systemu, bądź narzucić mu jakieś nowe zasady. Ani żadna większość, ani tym bardziej mniejszość nie może przy nim manipulować i wykorzystywać do własnych celów. System ten stale się rozwija choć nikt nim nie kieruje.

Sędziowie często spotykają się z całkowicie nowymi typami ludzkiego zachowania i nowymi sytuacjami, które wymagają osądzenia. Z wielu precedensowych wyroków powstałych na takim gruncie tworzone są generalne zasady znane jako prawo naturalne.

SOMALIJSKI SYSTEM POLITYCZNY

Badacze somalijskiego społeczeństwa w tym pozornym chaosie dopatrują się często jakiegoś systemu politycznego. Co jednak przez to rozumieją? Z powszechnie akceptowanej definicji systemu politycznego wynika, iż jest to „organizacja narzucająca mieszkańcom określonego terytorium reguły zachowania”. Somalijczycy nie mają takiej organizacji, nie

mieli jej również w czasach poprzedzających kolonializację. Co więcej odrzucają oni wszelkie propozycje utworzenia organizacji mającej stanowić prawo zastępujące Xeer. I mają rację albowiem prawa stanowione zazwyczaj ograniczają naturalne prawo do życia, wolności i własności, trzech wartości do których Somalijszczy są tak bardzo przywiązani.

Sceptycy zwracają uwagę na instytucję Rady Głów Rodzin, która jednak podejmuje decyzję związane z szeregiem istotnych spraw, w tym związanych z wypowiedaniem wojny i zawieraniem pokoju. To prawda, jednak to nie jej członkowie prowadzą wojny, każdy młody Somalijszczyk sam decyduje czy sięgnąć po broń i czy udać się na wojnę. To nie członkowie rady ustalają prawa, tworzą sądy i policję, a zatem to nie oni stanowią rząd. Okazjonalnie podejmują oni decyzje związane z kwestiami systemowymi, ale nie ustanawiają oni żadnych nowych praw ani instytucji, a jedynie tworzą pewne wskazówki, ogólne ramy dotyczące grzywien i odszkodowań.

Somalijszczy mają „wodzów”, ale są oni jedynie tytularnymi przywódcami plemion. Wykonują oni jedynie funkcje ceremonialne i sprawują pieczę nad plemiennym archiwum. Mogą oni być również poproszeni o pośrednictwo w kontaktach z sąsiednimi plemionami lub rządami. „Wodzowie” nie dysponują władzą wykonawczą, nie mają też prawa do zabierania głosu na spotkaniach Rady Głów Rodzin, gdzie dyskutowana jest polityka zagraniczna.

Niektórzy politolodzy twierdzą, że Somalia jest konfederacją suwerennych rodzin. Jednak takie podejście sugeruje, że gdzieś istnieje jakiś organ federalny który wykonuje funkcje koordynacyjne, a przecież w Somalii nic takiego nie funkcjonuje.

Kilku antropologów utrzymujących, że w Somalii istnieje system polityczny nazwało go „demokracją pasterską”. Z podejściem tym wiąże się jednak pewien istotny problem – brak powszechnie akceptowanej definicji demokracji. Załóżmy, że czytelnik

zgadza się z następującą definicją: „system polityczny, w którym grupa osób wybrana w wyborach powszechnych definiująca na potrzeby lokalnej społeczności prawa naturalne”. Czytelnik powinien pamiętać, że legislatorzy tworząc prawo rzekomo w oparciu o prawo naturalne w rzeczywistości łamią je.

Cóż, Somalijscy nie przeprowadzają wyborów, nie mają legislatury, ani żadnej innej organizacji tworzącej prawo, a co za tym idzie nie mają demokracji [1]). Dzieje się tak dlatego, że są oni przekonani o tym, że parlamenty w najlepszym wypadku są zbędne, zaś w najgorszym przypadku przyczyniają się do zinstytucjonalizowanej grabieży.

SOMALIJSKI SYSTEM EKONOMICZNY

Somalijscy mają olbrzymi szacunek do świętego prawa własności, zwłaszcza odnoszącego się do żywego inwentarza, zbiorów, domostw, wyrobów rzemieślniczych i broni. Ziemia jest prywatną własnością członków plemienia. Nie istnieją żadne ograniczenia w handlu ani w swobodzie zawierania umów, z tym zastrzeżeniem, że niektóre plemiona zabraniają sprzedaży ziemi osobom nie należącym do rodziny. Wolna przedsiębiorczość i wolny handel cieszą się dużym szacunkiem. Somalijscy nie potrzebują żadnych zezwoleń by rozpocząć działalność gospodarczą niezależnie od tego czy jest to handel produkcja czy cokolwiek innego.

PORÓWNANIE Z PRAWEM NATURALNYM

Kiedy porównuje się Xeer z prawem naturalnym, uwagę zwracają liczne podobieństwa.

Somalijscy karzą za te zachowania, które są sprzeczne z prawem naturalnym.

Nie przewidują kar za wykroczenia przeciwko państwu lub przestępstwa bez ofiar [2].

Wysokość odszkodowania lub grzywny jest uzależniona od stopnia

naruszenia prawa zwyczajowego. Zasądzone pieniądze trafiają w ręce ofiary i jej rodziny a nie do państwowego skarbcza.

W Somalii nie ma monopolu na wymierzanie i egzekwowanie sprawiedliwości. Każdy Somalijczyk ma prawo odłączyć się od swojej „rodziny”, Jilib (która zapewnia mu sędziego, ochronę i poręcza za niego w potrzebie) i założyć swoją własną.

Kilka z najdziwniejszych cech somalijskiego systemu zniknie jeśli ubezpieczać będą mogły nie tylko rodziny ale i komercyjne firmy. Somalijczycy twierdzą, że ich system rozstrzygania sporów jest lepszy od innych także dlatego, że zmusza sędziów do większego zaangażowania w sprawy społeczności. Często udaje im się zażegnać konflikty zanim jeszcze do nich dojdzie. Ponadto dążą oni do pogodzenia stron już po wymierzeniu sprawiedliwości. Jednak te udogodnienia są niczym w porównaniu z korzyści płynących z odrzucenia prawa stanowionego, zwłaszcza połączonego z rządami większości.

GRZYWNY W SYSTEMIE PRAWA ZWYCZAJOWEGO PLEMENIA DAROD

Wysokość odszkodowania i/lub grzywny jest zawsze wyrażana jest w wielbłądach, a ściślej rzecz biorąc w samicach wielbłądów w wieku od trzech do siedmiu lat. Jeden wielbłąd jest warty tyle samo co trzy krowy lub dziesięć owiec. Strony mogą też zdecydować się na uiszczenie zasądzonego wyroku w pieniądzu. Obecnie jeden wielbłąd warty jest około 300 amerykańskich dolarów.

Odszkodowania i grzywny płacone są nie przez sprawcę ale przez jego rodzinę i trafiają do rąk rodziny ofiary.

Niżej podane wysokości są wartościami maksymalnymi, a zatem rodzina ofiary może zgodzić się na niższe odszkodowanie. Zbrodnia popełniona na członku innego plemienia pociąga za sobą obowiązek wypłacenia całej sumy. Jeśli jednak plemiona te pozostają ze sobą w bliskich kontaktach, plemię ofiary może zwrócić rodzinie sprawcy od dziesięciu do czterdziestu procent odszkodowania w geście dobrej woli.

Morderstwo – Ogólna zasada jest taka, że ten, kto zamordował sam traci życie. Jednak rodzina zamordowanego może zdecydować się na przyjęcie tzw. mak, czyli odpowiednio 100 wielbłądów za zamordowanie mężczyzny, bądź 50, jeśli ofiarą morderstwa jest kobieta. Jeśli morderstwo było szczególnie okrutne, karą za nie jest śmierć sprawcy i rodzina ofiary nie może się temu sprzeciwić. Jeśli morderca zbiegnie za granicę, to wówczas inny przedstawiciel jego rodziny o takim samym statusie społecznym będzie musiał ponieść śmierć. Ta ostatnia zasada ma za zadanie zapewnić współpracę rodziny w poszukiwaniach mordercy. Morderstwo dziecka pociąga za sobą konieczność wydania jego rodzinie trzydziestu wielbłądów, jeśli ofiarą jest chłopiec i piętnastu jeśli ofiarą jest dziewczynka, jeśli jednak zamordowane dziecko potrafiło biegać, traktuje się je tak jak osobę dorosłą.

Zabójstwo – Kiedy śmierć człowieka została spowodowana nieumyślnie, jego rodzina otrzymuje od sześćdziesięciu do siedemdziesięciu wielbłądów. Normalna wysokość odszkodowania za śmierć kobiety to trzydzieści – trzydzieści pięć wielbłądów, za chłopca trzydzieści, za dziewczynkę piętnaście. Jeśli ofiarą jest marynarz, który zginął na morzu, właściciel statku musi przekazać jego rodzinie 100 wielbłądów. Jeśli śmierć nastąpi w czasie gdy nie pełni on służby rodzina otrzymuje pięćdziesiąt wielbłądów. Zaś gdyby śmierć nastąpiła z jego winy, to właściciel statku nie jest nic nikomu winien.

Gwałt – Zasady zmieniają się w zależności od tego kto, kogo zgwałcił. Najsurowiej karane jest zgwałcenie dziewczyny, która jest zarówno panną jak i dziewicą. Najmniej wielbłądów płaci się za zgwałcenie wdowy.

Spowodowanie trwałego uszczerbku na zdrowiu – Strata jednego oka: pięćdziesiąt wielbłądów, dwóch oczu sto wielbłądów. Strata nosa: pięćdziesiąt wielbłądów. Strata jednego ucha: trzydzieści sześć wielbłądów, dwóch uszu, siedemdziesiąt dwa wielbłądy. Strata języka: pięćdziesiąt wielbłądów. Strata zęba: do trzydziestu pięciu wielbłądów, w zależności od tego

który to ząb. Strata prawej ręki: czterdzieści wielbłądów, lewej ręki, trzydzieści wielbłądów. Strata palca: do pięciu wielbłądów, w zależności od tego jak czy poszkodowany stracił cały palec czy też jego część. Strata kciuka: dziesięć wielbłądów. Strata nogi: czterdzieści wielbłądów. Strata palca u nogi: pięć wielbłądów. Jeśli szkoda została spowodowana umyślnie, sumę odszkodowania podwaja się.

Poważne zranienie – Jeśli ktoś zostanie poważnie zraniony, wówczas rodzina sprawcy ma obowiązek zaopiekować się nim do czasu aż nie wydobrzeje. Jeśli w czasie rekonwalescencji poszkodowany umrze jego rodzinie należy się odszkodowanie w wysokości 100 wielbłądów. Dla kobiet norma ta wynosi 50 wielbłądów. Jeśli rana okaże się być bardzo poważną i nieuleczalną rodzina zranionego mężczyzny otrzyma dwieście wielbłądów, zaś kobiety 100 wielbłądów.

Kradzież – Złodziej, który ukradł zwierzę musi je zwrócić i dorzucić jeszcze jedno o tej samej wartości. Złodziej, który ściął cudze drzewo eukaliptusowe musi zapłacić od dziesięciu do dwudziestu wielbłądów. Złodziej, który skradł samochód musi wypłacić jego równowartość, a w pewnych przypadkach nawet dwukrotnie więcej.

Szkody – Każdy kto przypadkowo wyrządzi szkodę na cudzej własności musi wynagrodzić właścicielowi straty. Jeśli kierowca przypadkowo potrąci zwierzę hodowlane, musi wypłacić jego równowartość. Drogi nie są w wyłączny użytkowaniu zmotoryzowanych. Kierowcy muszą odnosić się z szacunkiem do innych użytkowników dróg, w tym także do zwierząt.

Obraza – Jeśli osoba godna szacunku zostanie obrażona, zasądza się grzywnę, która jednak nie zostanie wypłacona, jeśli osoba na którą ją nałożono nie popełni drugi raz tego samego wykroczenia.

Bydło przy wodopoju – Kiedy przy wodopoju zdolnym do obsłużenia jednego stada zjawi się dwóch pasterzy,

pierwszeństwo ma ten, który ma mniejsze stado.

WNIOSKI

Somalijczycy nie mają, żadnego systemu politycznego i go nie potrzebują. Mają natomiast własny system prawny zapewniający spokój i porządek. Już ponad tysiąc lat temu, gdy somalijski system prawa dopiero raczkował, somalijscy prawnicy doskonale zdawali sobie sprawę jaką wagę ma uchronienie prawa przed manipulacjami ze strony jednostek i zorganizowanych grup. Ich spostrzeżenia zachowują aktualność także dzisiaj gdy tyle krajów cierpi z powodu hamujących rozwój działań parlamentów.

Patrzą oni teraz na okres 1960-1991, w którym narzucono im prawo stanowione, jak na okres kamienia łupanego. Są zarówno zaskoczeni jak i szczęśliwi gdy dowiadują się, że ich prawo zwyczajowe jest bardziej zaawansowane niż systemy państw „rozwinętych”.

Autor: Graham Green

Zdjęcie: [rjones0856](#)

Źródło oryginalne: www.economic.net

Źródło polskie: [Libertarianizm](#)

PRZYPISY

[1] Od obalenia reżimu Mohammeda Siada Barre w 1991 r. w Somalii nie istniał żaden centralny rząd, choć w niektórych regionach powstały lokalne struktury polityczne o charakterze demokratycznym (dotyczy to zwłaszcza regionu północno-zachodniego, gdzie ogłoszono powstanie niepodległej Republiki Somalilandii, z konstytucją, parlamentem, wyborami, rządem, prezydentem, bankiem centralnym i innymi atrybutami współczesnych państw; konstytucja tej nieuznawanej jak dotychczas przez inne państwa republiki uznaje za podstawę prawa szariat, czyli prawo koraniczne). Ostatnio (2000/2001 r.) podjęto kolejną próbę przywrócenia ogólnosomalijskiego rządu i parlamentu, trudno jednak przewidywać, czy zakończy się ona powodzeniem i jakie uprawnienia te instytucje będą

faktycznie miały, jeśli się utrzymają (przyp. Libertarianizm.pl).

[2] W lutym 2001 r. agencje prasowe podały informację o aresztowaniu i skazaniu na śmierć dwóch kobiet za homoseksualizm w północno-wschodniej Somalii. Informacja ta została jednak wkrótce zdementowana przez somalijską gazetę, która ją pierwotnie podała, a także przez przedstawicieli lokalnej administracji z miasta, w którym zdarzenie to miało mieć miejsce. W każdym razie, wbrew informacji podanej pierwotnie przez agencje prasowe, w tym regionie Somalii (tzw. Puntlandia) obowiązuje nie prawo koraniczne, lecz opisywane tu prawo somalijskie (mające z szariatem jedynie luźne związki) i nie zabrania ono homoseksualizmu, w przeciwieństwie do praw obowiązujących w większości krajów Afryki (patrz Afrol.com).

BIBLIOGRAFIA

1. A. Burale, Xeerkii Somaalidii Hore (Mogadishu, Akadeemiyaha Dhaqanka, 1977)
2. Ali Musse Iye, Le Verdict de L'Arbre, Le Xeer Issa, Etude d'une Democratie (Djibouti 1990)
3. I. M. Lewis, A Pastoral Democracy. A study of Pastoralism and Politics among the Northern Somali (Oxford Univ. Press 1981)